Dodatek powieściowy — 8 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWA... ...NNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 239.

Nr. 7384 Lwów, wtorek 7. kwietnia 1925. Rok XVI.

Rząd sow. zamordował polsk. więźnia przeznaczonego do wymiany.

Dla zatarcia śladów, zrobiono hałas z powodu sprawy Muraszki.

Dymisja gabinetu belgijsk.

Bruksela, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). **Dziś po południu gabinet belgijski podał się do dymisji.**

—o—

UCZCZENIE 76 ROCZNICY ŚMIERCI SŁOWACKIEGO

Paryż, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Z okazji 76 rocznicy śmierci Słowackiego, Stowarzyszenia polskie w Paryżu odbyły pielgrzymkę na ...ont Martre, zorganizowaną przez polskie Tow. gimnastyczne „Sokół".

—o—

CIEPŁE PRZYJĘCIE WYCIECZKI STUDENTÓW LWOWSKICH W KONSTANTYNOPOLU.

Angora, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Studenci uniwersytetu lwowskiego (A. Z. S.), którzy od kilku dni przebywają w Konstantynopolu, zwiedzili uniwersytet tego miasta i byli gorąco podejmowani przez studentów tureckich. Prof. Muslech Eddin Adil bej wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którem serdecznie powitał studentów polskich.

SŁOWIAŃSKA MANIFESTACJA MUZYCZNA W PARYŻU.

Paryż, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Komitet słowiański zorganizował w wielkim amfiteatrze Sorbony imponującą manifestację muzyczną, podczas której odegrano zostały utwory 5 narodów słowiańskich, wchodzących w skład komitetu. Wykonawcami byli artyści słowiańscy. **Przewodniczącą uroczystości była p. ambasadorowa Chłapowska** w otoczeniu małżonek ministrów państw słowiańskich w Paryżu.

Stanowczy protest rządu polskiego.

przeciwko pogwałceniu prawa i fałszowaniu faktów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (Z). Poseł polski przy rządzie sowietów Kętrzyński złożył w konsulacie ludowym dla spraw zagran. 3. bm. notę

jako odpowiedź na notę rosyjską z dnia poprzedniego.

Treść jej jest następująca:

Zarzuty zgłoszone w nocie komisarjatu ludowego przeciwko osobie p. Karczewskiego, sekretarza poselstwa polskiego i kierownika konsulatu generalnego w Mińsku **nie mogą być uznane jako uzasadnienie cofnięcia p. Karczewskiemu exequatur.** Poselstwo polskie zmuszone jest z całym naciskiem zaznaczyć, **że nota komisarjatu ludowego dla spraw zagran. przedstawia przebieg wypadków w sposób niezgodny z istotnym stanem rzeczy.** P. Karczewski przyjął do lokalu konsulatu **urzędnika polskiego, posiadającego paszport dyplomatyczny,** zaopatrzony w wizę dyplomatyczną konsulatu ludowego dla spraw zagran.

Zważywszy to, że **poselstwo polskie zakłada niniejszem stanowczy protest przeciw treści i formie komisarjatu ludowego oraz cofnięciu p. Karczewskiemu exequatur pod nieliczącym z przyjętymi powszechnie zwyczajami międzynarodowym pozorem motywów niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy.**

„Incydent" stołpecki zlikwidowany.

Natomiast korespondenci warszawscy sowieckich pism szerzą zamieszanie, kolportując fałszywe wieści.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (Z). Zajście na pograniczu polsko-sowieckiem w Stołpcach rozdmuchiwane celowo przez Moskwę **przechodzi mimo wszystko w stadjum spokojniejsze.** Zanim dyplomacja sowiecka doszła do przekonania, że należy całą sprawę ująć rzeczowo, byliśmy świadkami **naprawdę wschodniej histerji** odnośnych czynników rosyjskich, niezwykłej nawet w dyplomacji sowieckiej. Rząd polski działał, jak to już można teraz stwierdzić, **z wysokiem poczuciem taktu i umiarkowania.**

Obecnie **zasadniczo należy uważać incydent stołpecki za wyczerpany pod względem dyplomatycznym.** Warto jednak podnieść, że **prasa sowiecka w Mińsku jest nadal „specjalnie" informowana przez swoich korespondentów warszawskich**, — którzy **podają same kłamliwe fakty,** przyczyniając się do zamieszania i dalszych nieporozumień. **W Warszawie bawi w tej chwili 3 korespondentów sowieckich** (korespondent „Rosty", korespondent ag. rządowej ukraińskiej i „Izwiestia"). Donosili oni przez szereg dni o „faktach" bezwarunkowo zmyślonych. M. i. doniesiono, że po czynie Muraszki znęcano się nad ciałem Bagińskiego i Wieczorkiewicza. **Jest to wiadomość zupełnie fałszywa i obliczona tylko na szerzenie rozdrażnienia i zamieszania.**

—o—

Zamach na prochownię w Sofji.

Sofja, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Wczoraj późnym wieczorem nieznany sprawca **usiłował dokonać zamachu na prochownię 4. p. artylerji.** Do żołnierza, stojącego na posterunku, który wezwał osobnika do zatrzymania się, osobnik ów strzelił, raniąc żołnierza. Strzał ten zaalarmował wartę, sprawca jednak zdołał zbiedz. W dzielnicy, w której znajduje się prochownia, uwięziono dwóch osobników, podejrzanych o zamach.

Tekst dokumentu wylosowanego pobojowiska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (Z). W związku z wczorajszem losowaniem pobojowiska, z którego nieznany żołnierz będzie przewieziony do Warszawy, należy podać, że kartka wylosowana nosiła następujące słowa: Ministerstwo spraw wojskowych, sztab generalny, Biuro historyczne nr. 667 — 25 B. H. Pobojowisko lwowskie z r. 1918—1919 włącznie z pobojowiskami nad Wereszycą, tj. w Gr. Jagiellońskim, na którym krwawo i ofiarnie biła się późniejsza 5 Dyw. piechoty, w części 1. 8. Dyw. piechoty. Długotrwałość, zaciętość walk, moment poświęcenia występuje tutaj w całej pełni. Podpisany: Za zgodność Szef Biura historycznego Kukiel, gen. brygady.

Kartka powyższa została wylosowana przez najmłodszego kawalera krzyża Virtuti Militari, st. ogniomistrza Józefa Buczkowskiego.

KONGRES ŁOTEWSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Ryga, 5 kwietnia. (Tel. G. P.). Wczoraj rozpoczął się kongres łotewskiej partji socjalistycznej w obecności gości z Niemiec, Szwecji, Finlandji, Estonji, Litwy, Polski, oraz delegatów rosyjskich socjalistów. **Delegat PPS. p. Czapiński wygłosił przemówienie powitalne,** podkreślając konieczność wspólnej pracy nad utrzymaniem pokoju we wschodniej Europie. W dniu dzisiejszym odbył się wielki wiec, na którym między innymi przemawiał również delegat PPS.

SUKCES POLSKIEGO UCZONEGO W PARYŻU.

Paryż, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Prof. Zdziechowski wyjechał w dniu wczorajszym z Paryża, po odbyciu szeregu wykładów w Instytucie studjów słowiańskich na temat myśli filozoficznej polskiej i rosyjskiej. Wykłady prof. Zdziechowskiego wzbudziły wielkie zainteresowanie w kołach naukowych francuskich.

B. KRONPRINC WILHELM WYDAJE KSIĄŻKĘ O WOJNIE.

Berlin, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Były kronprinc Wilhelm zamierza wydać książkę, w której zajmie się sprawą zawinienia wojny przez Niemcy.

Mistyfikacja.

Zamordowanie przez rząd sow. polskiego więźnia przeznaczonego do wymiany.

Dla odwrócenia uwagi skorzystano z czynu Muraszki, by narobić piekielnej wrzawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (Z). Dzisiaj do Warszawy nadeszła **wiadomość, która najzupełniej wyjaśnia, dlaczego rząd sowietów podnosi taki alarm z powodu sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza.** Nie ulega już dziś wątpliwości, że rządowi sowieckiemu chodzi o **odwrócenie uwagi od nowej zbrodni, której podłoże jest bardziej krwawe niż bezmyślny czyn Muraszki.**

Oto na trzy tygodnie przed sprawą wymiany Bagińskiego i Wieczorkiewicza zdecydowana była wymiana partji komunistów **na grupę** Polaków, więzionych w lochach Kijowa. **Wśród nich znajdował się niejaki Kowalczyk.** Rząd sowiecki dostarczył do granicy polskiej wszystkich więźniów z wyjątkiem Kowalczyka. Oświadczono, że Kowalczyk **zaginął bez wieści.** Rząd polski wiadomość tę przyjął do wiadomości w dobrej wierze. Tymczasem z zeznań innych więźniów okazało się, że Kowalczyk w dniu przeznaczonym do wyjazdu, — **został wyprowadzony z celi na podwórze więzienne i tam rozstrzelany przez straż więzienną.** Ten jawny mord był dokonany z wiedzą i na rozkaz władz sowieckich.

Dlatego **nie może być zupełnie mowy o jakiejkolwiek analogji pomiędzy tym faktem a czynem Muraszki. Rząd sowiecki orjentując się, iż wieści o tym nowym mordzie wywołają interwencję władz polskich, korzysta obecnie z wypadku stołpeckiego, aby poprostu odwrócić od siebie uwagę i zatrzeć sprawę Kowalczyka. Rząd polski nie może przejść nad tą sprawą do porządku, — Sprawa ta jest obecnie przedmiotem troskliwego badania ze strony kompetentnych czynników.**

„Żmije“, wyhodowane na łonie Polski.

Kohn i Dąbal żądają od Cziczerina surowych represji antypolskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (Z). Przez Londyn donoszą, że w komisarjacie ludowym dla spraw zagr. w Mińsku odbyła się konferencja przedstawicieli polskich komunistów, **Kohna i Dąbala z Cziczerinem. Żądają oni, aby rząd sowiecki aresztował 20 Polaków, których należy więzić aż do czasu wyjaśnienia i zadość uczynienia przez rząd polski w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.**

Walka przeciwko polityce Trockiego a nie przeciw jego osobie.

Moskwa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Ros. Ag. Telegr. donosi, że na obszerniejszem posiedzeniu Centralnego Komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej złożył Bucharin sprawozdanie o sytuacji **rosyjskiej partji komunistycznej.** Oświadczył on, że partja nie może tolerować tak znacznego odchylenia swoich historycznych linij wytycznych, jak tego żądają zwolennicy Trockiego. **Partja nie walczy przeciwko osobie, ale przeciwko linjom wytycznym polityki Trockiego.**

Emigracja małoletnich w świat.

Lwów, 6 kwietnia.

(—) W dniu wczorajszym zawiadomiono policję o trzech wypadkach ucieczki młodocianych chłopców z domu, którzy najprawdopodobniej z nastaniem wiosny ruszyli w świat. I tak Stanisław Zarzyczny, zam. przy ul. Gródeckiej 43, doniósł, że 16-letni syn jego Józef opuścił wczoraj dom rodzicielski bez pożegnania i wspólnie z kolegą Józefem Gimplem, liczącym lat 15, zamieszkałym w tej samej kamienicy, przepadli bez wieści. Brat Józefa, Artur, zwrócił się również do policji z prośbą o pomoc w wyszukaniu zbiega.

Równocześnie zgłosiła się w policji Marja Popik, zam. przy ul. Gródeckiej 6, z doniesieniem, że 21-letni syn jej, Franciszek z zawodu szewc, wydalił się wczoraj przedpołudniem z domu i więcej nie powrócił.

Burmistrz Włodzimierza Wołyńsk. defraudantem.

Dystyngowany pan tracił w modnych lokalach zdefraudowane pieniądze.

Łuck, 6 kwietnia.

(Ct) Do Łucka przywieziono dzisiaj pod konwojem burmistrza z Włodzimierza Wołyńskiego, — 50-letniego Stanisława Peterleia, którego policja poszukiwała od dłuższego czasu listami gończymi, za dokonane przezeń defraudacje. Peterlei aresztowany został w Łodzi w następujących okolicznościach:

Od pewnego czasu rozbijał się po modnych lokalach w Łodzi bardzo elegancki i dystyngowany, niebardzo młody i niebardzo stary pan. Witano go wszędzie mile, bo hojnie wydawał pieniądze i płacił chętnie cudze rachunki. Jegomość ten zwrócił na siebie właśnie przez swoją niezrozumiałą często gościnność uwagę policji, która w końcu zaprosiła go na konferencje do urzędu śledczego. W czasie tej konferencji ustalono, że tym dystyngowanym panem jest Stanisław Peterlei, były burmistrz z Włodzimierza Wołyńskiego, wydający zdefraudowane pieniądze. Podobno defraudacja jest bardzo poważna. Peterleja odstawiła łódzka policja do Łucka.

KRONIKA

HOTEL EUROPEJSKI (Plac Marjacki).
Przyjechali 4. kwietnia 1925.

Rzepecki karol, posel z Poznania; Inż. Podolecki Stefan ze Złoczowa; Fuchs Jagues, przemysłowiec z Wiednia; Gettlich Aleksander, obyw. z Kałusza; Tarzyński Józef, notarjusz z Bolechowa; Kern Franciszek, dyrektor z Majdan; Zagórski Stanisław obywatel z Kołodziejówki; Kornafel Władysław, notarjusz z Jaworowa; Inż. Bittner Kazimierz z Łańcuta; Felsch Karol, kupiec z Bielska; Inż. Kostorkiewicz Roman z Borszczowa; Dr. Staniewski Michał, pułkownik ze Swoszowic; Inż. Pichler Franciszek z Brodów; Inż. Kubicki Jan, z Opawy; Mołczanowski Kasper, insp. szkolny z Tłumacza; Neusser Edward, emer. radca skarb. z Tarnopola; Lachwacki Adrzej, emer. radca skarb. z Tarnopola.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 6. kwietnia „Cyganerja“ (gość. występ Raiczewa).
Wtorek 7 bm. „Królowa Saby“.
Środa 8. bm. „Carmen“ (drugi i ostatni występ Raiczewa).
Czwartek 9. b.m., piatek 10. bm. i sobota 11. bm. Teatr zamknięty.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 6. kwietnia „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.
Wtorek 7. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.
Środa 8. bm. „Spadkobierca“ (50% zniżki).

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek, 5. kwietnia, „Clo-clo“.
Wtorek 7. bm. „Clo-clo“.
Środa 8. bm. „Clo-clo“.
Czwartek 9. bm., piatek 10. bm. i sobota 11. bm. Teatr zamknięty.

(—) 5-letni chłopak sprawcą pożaru. W realności przy ul. św. Antoniego 1, wczoraj o godz. 8 wieczór wybuchł w mieszkaniu jednego lokatora pożar, który mógł przybrać groźne rozmiary, gdyby nie natychmiastowa intewencja sasiadów. Pożar ten spowodował 5-letni chłopak, pozostawiony w domu sam bez opieki, który bawiąc się zapałkami zapalił firanki.

(—) Włamania i kradzieże. Ludwik Skrzyszewski, rzeźnik zam. przy ul. św. Marcina 16, doniósł, że nieznany sprawca skradł na jego szkodę z rzeźni miejskiej o godz. 12 w południe żywego wieprza o wadze 70 kg. — Na szkodę Pelagii Deppy, zam. przy ul. Listopada 44 A. skradł nieznany sprawca z mieszkania futro i ubranie, wart. 230 złotych. — Na poczcie przy ul. Wałowej skradziono wczoraj z kieszeni płaszcza em. r. Włodzimierza Kuczkowskiego 65 złotych. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do sklepu kwieciarskiego Jana Fronczaka przy ul. Zimorowicza i skradli z kasy 27 złotych.

(—) Aresztowanie poszukiwanego bandyty. Wczoraj ujęto Rudolfa Superlaka, zam. przy ul. Szpitalnej, poszukiwanego dłuższy czas przez policję za napad.

(—) Awanturniczy dorożkarz. Dorożkarz Ludwik Schmidt w stanie nietrzeźwym wiózł wczoraj nad ranem również dwie nietrzeźwe panny lekkich obyczajów do parku Kilińskiego. Po drodze pijany dorożkarz zaczepiał przechodniów, a sprowadzony następnie na V komisarjat P. P. wszczął tam wielka awanturę i pobił klucznika. Z trudem udało się osadzić go w aresztach celem wytrzeźwienia.

(—) Znowu ofiara strzelaniny flobertowej. Wczoraj popołudniu w pobliżu kapliczki na drodze Wuleckiej, został postrzelony w plecy z flobertu Jarosław Seńków, zam. przy ul. Leona Sapiehy 83, przez Jana Kamińskiego, zam. przy Drodze Wuleckiej. Flobert zakwestionowano a rannego zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe. Szereg postrzeleń z flobertów w ostatnich czasach powinien był wywołać reakcję ze strony odpowiednich władz, przez wydanie zakazu sprzedaży tej niebezpiecznej zabawki.

(—) Wymuszenie. Dyrektor fabryki likierów J. A. Baczewskiego p. Leon Stapp, otrzymał wczoraj anonimowy list, podpisany literami K. Z., w którym autor tego listu żąda złożenia do godz. 1 w południe w kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa kwoty 1000 zł., grożąc w przeciwnym razie represjami. Policja zawiadomiona o powyższem wszczęła dochodzenia.

Za życia — zdrajcy po śmierci — przyczyna zatargów.



Wieczorkiewicz Bagiński byli oficerowie wojska polskiego.

(—) Napad bandycki na strażnika kolejowego. Wczoraj wieczorem organa policyjne z komisarjatu na głównym dworcu aresztowały Antoniego Kozdrona, rolnika z Białohorszczy, liczącego lat 23, pod zarzutem napadu bandyckiego na osobę strażnika kolejowego Stefana Muchałę, któremu zadał kilka pchnięć nożem w głowę. Rannego strażnika zaopatrzyło Pogotowie.

(—) Zagadkowe strzały do posterunkowego. Nieprawdopodobne wprost zajście zdarzyło się wczoraj przy ul. Potockiego. Mianowicie post. VI kom. Józef Szelewa, pełniący wczoraj służbę w ul. Potockiego, doniósł, że około godziny 4 popoł. z przejeżdżającego tą ulicą wozu tramwajowego Nr. „11“, jakiś osobnik dwukrotnie strzelił do niego z rewolweru, na szczęście nie trafiając ani razu. Szelewa pobiegł za wozem, wstrzymał go, lecz żaden z pasażerów nie mógł się oświadczyć w sprawie tych strzałów. Należy dodać, że post. Szelewa dopiero od czterech tygodni pełni służbę w policji, a wczoraj wogóle pierwszy raz pełnił służbę samodzielnie. Komenda policji prowadzi w tej sprawie bardzo ścisłe dochodzenia.

(—) Zamach samobójczy na tle zawiedzionej miłości. Anna Skoledra, robotnica licząca lat 27, zam. przy ul. Kadeckiej 105, w zamiarze samobójczym napiła się większej ilości karbolu. W groźnym stanie przewieziono ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku była zawiedziona miłość.

(—) Granaty na strychu. Józef Gruder, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 22, doniósł wczoraj policji, że na strychu swem między śmieciem znalazł dwa „Eier-granaty“. Policja zawiadomiła o tym fakcie zbrojownie która granaty te zabrała.

(—) Kradzież wielkiej ilości masła. W Korożannie Wielkiej pow. Rudki, nieznani sprawcy skradli onegdaj na szkodę włościańskiej Spółki połnicej 136 kg. masła wartości 700 zł. Wczoraj ujeto we Lwowie niejakiego Ilka Kaszczuka z Korożanny, który zeznał, że do spółki ze swym szwagrem Oleksą Pańczyszynem dokonali powyższej kradzieży. — Część masła zdołano odebrać.

(t) Groźny pożar. W gminie Popowice (pow. przemyski) powstał z powodu zajęcia się sadzy w kominie pożar, który wskutek wiatru ogarnął w krótkim czasie 13 budynków. Wobec utrudnionego ratunku wszystkie spłonęły do szczętu. Szkoda wynosi przeszło 20 tysięcy złotych.

Wystawa Ruchoma „Koła Polek“. Prace przygotowawcze przy organizowaniu Wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego — jak nas informuja — są już w pełnym toku. Na pierwszy apel zgłosiły swój udział: Wytwórczość przemysłu metalurgicznego, bawełnianego i konfekcyjnego. Zarząd Wystawy „Koło Polek“ odbieraja liczne zamówienia i zapytania o organizacyjne szczegóły Wystawy, których w krótkiej notatce wymienić nie podobna, a którem służy zainteresowanym bądź Koło Polek (pałac Staszica), bądź Zarząd Wystawy (Chmielna Nr. 32).

Warszawie niewiele brak do miljona mieszkańców. Według ostatniego spisu ludności liczba mieszkańców Warszawy wynosiła w dniu 1 stycznia 1925. 992.450 mieszkańców, w tej liczbie 322.185 żydów.

Ze sportu.

Zawody o mistrzostwo Polski.

Jeszcze jedna Hasmonea-Lechja. — Bieg na przełaj Pogoni. — Lwowsko Pogoń bije wileńską. — Druga klęska Wisły. — Wisły. — Warta przegrywa z Polonją. — Zaszczytny wynik Czarnych z Cracovią. — Hakoah bije Slavię 5 : 3!

Lwów, 6 kwietnia.

Hasmonea-Lechja 3 : 0 (0 : 0). Obie drużyny nie są poznania. O ile Lechia spadła pod każdym względem w formie, o tyle Hasmonea się poprawiła. Być może, że oba objawy pozostają w ścisłym związku z sobą: w każdym razie podnieść je należy. U biało-niebieskich uderzało zgranie napadu z linją pomocy. Powodem jest zapewne Heim, w którym Hasmonea zyskała kierownika napadu, oraz Mohr, grający prawdopodobnie wczoraj swój najlepszy match we Lwowie. Sekundował mu dzielnie, jak zawsze, Schneider. Natomiast gorszym, niż zwykle, był Redler, który swą dziką grą ściągnie na siebie nieszczęście.

W Lechji jedynie bramkarz przypominał swą drużynę z przed tygodnia. Goale, które puścił, były nie do złapania, zwłaszcza, że oślepiony był silnem słońcem. Trójka środkowa też jako tako się trzymała i zapisała na swe konto kilka efektownych przebojów. Reszta niżej krytyki. — Z miejsca silna przewaga gospodarzy, którzy grają z wichrem i pod słońcem. Po kilku minutach już zanosi się na klęskę Lechji. Po dwóch rogach Wolfsthal w 10 m. z przeboju strzela najładniejsza bramkę dnia. Lechja chwile atakuje, lecz znowu biało-niebiescy usadawiają się na jej polu, a w 26 m. Heim zdobywa drugą bramkę. Wieczysty i Tarczyński nie wykorzystują pewnej pozycji. Lechja zdaje się ulegać tempu, w 34 m. Steuermann ustala rezultat. Po zmianie miejsc stroną atakującą jest Lechia. Okazuje się, że Hasmonea opadła na siłach. Atakujący jednak prócz trzech rogów nie mogą się zdobyć na pozytywny efekt. Pod koniec gra wyrównuje się. Rogów 4 : 3 dla Hasmonei. Sędziował bezstronnie i uważnie p. Schor z Przemyśla, nie dopuszczając do niepożądanych incydentów, na które się z obu stron zanosiło. Widzów około dwa tysiące.

Biali-Metal 1 : 0. Nie godząc się na orzeczenie sędziego, zeszła drużyna Metalu z boiska, wystawiając ten sobie nie najlepsze świadectwo.

Czarni II - Jutrzenka II : 1.

Wewnętrzno klubowy bieg na przełaj Pogoni odbył się na przestrzeni 4 km. Pierwszy do mety przyszedł Sawaryn 15'22", drugi Jur o dwadzieścia metrów w tyle, trzeci Woron. Startowało 7. Jeden odpadł.

Wilno, 5 kwietnia. (Tel. wł.) Pogoń (Lwów) - Pogoń (Wilno) 5 : 0. (0 . 0) Pierwszy match w Wilnie o mistrzostwo grupy południ.-wschodniej. Goale strzelili: Wacek 2, Urich 2, Batsch 1. Sędzia p. Grabowski.

Kr. Huta, 5. kwietnia. (Tel. wł.) Amatorski K. S. - Wisła (Kraków) 4 : 3 (0 : 0). Wisła traci szanse na mistrza grupy połudn.-zach. Sędzia p. Bilor ze Lwowa, bardzo dobry.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. wł.) Polonia (Warszawa) - Warta (Poznań) 3 : 2 (2 : 0). Niezasłużone zwycięstwo Warszawiaków.

Kraków, 5. kwietnia. (Tel. wł.) Cracovia - Czarni (Lwów) 3 : 2 (2 : 0). Słabe zwycięstwo Cracovii; strzelcami dla Cracovii byli Kubiński, Sperling i Ciszewski dla Czarnych Müller i Kopeć W. Drapała obronił karnego. Czarni bez Hawlinga i Winnickiego. Sędzia p. Rutkowski.

Jutrzenka-Makkabi 2 : 1.

Przemyśl, 5. kwietnia (Tel. wł.) Legia (Warszawa) - Polonia 2 : 1.

Wiedeń, 5. kwietnia (Tel. wł.) Hakoah - Slavia (Praga) 5 : 3!!

W. A. S. - Sportklub 1 : 1.
Rapid - Rudolfshügel 3 : 2.
Amatorzy-Wacker 5 : 2.
Admira - Slovan 1 : 1.

Praga, 5. kwietnia. Tel. (wł.) Vienna-Sparta 1 : 1!

Obrady P. Z. P. N. kontynuowano wczoraj w Warszawie. Na wniosek Lwowa, siedziba P. Z. P. N. w tym roku będzie Kraków, na dalsze trzy lata Warszawa.

Rzeczy ciekawe.

Zagadka śmierci.

Jeszcze jedno rozwiązanie tej zagadki. Czyżby trafne?

Londyn, w kwietniu.

Dwaj uczeni tutejsi wystąpili ze śmiałem twierdzeniem jakoby udało im się rozwiązać zagadkę śmierci, wykryć jej przyczyny, a tem samem umożliwić przedłużenie życia. Ich zdaniem, nic innego, jeno radjoaktywne emanacje ziemi zabijają życie, sprawiają, że człowiek, prędzej lub później spocząć w niej musi.

Idzie więc już jedynie o drobnostkę: czy można uchronić się od zabójczego działania owych emanacyj naszego planety? Wspomniani uczeni nietylko twierdzą, że można, lecz nawet wskazują jakim sposobem. Bardzo prostym: chodzić w ubraniu z grubych płyt stalowych, sztucznie oddechać, odżywiać się sztucznie. Nic łatwiejszego, nieprawdaż?

Owym uczonym jednak ten prosty sposób wydaje się niemożliwym do zastosowania. Szukają więc innych. Obecnie próbują, czy nie dałoby się użyć energji elektrycznej, wydzielanej przez ciało ludzkie za odtrutkę przeciw emanacjom radjoaktywnym? Jeszcze nie doszli do porządku z tym problemem. Czekajmy więc cierpliwie, aż go opanują.

—o—

Akademja włamywaczy.

Została zlikwidowana mimo, że prosperowała znakomicie.

Paryż, w kwietniu.

Paryska policja podchwyciła w tych dniach świetnie rozwijającą się Akademję włamywaczy razem z rektorem, 52-letnim Piotrem Mousset. Czcigodny „rektor" ma za sobą długą praktykę. Spędził prawie pół życia w więzieniu i zna niemal wszystkie zakłady karne we Francji.

Akademja mieściła się w szopie podmiejskiej na samym skraju Paryża. **Uczęszczało do niej w ostatnich czasach 12 kandydatów na włamywaczy.** Dała jednak światu ogółem kilkuset artystów tego rodzaju.

Pierre Mousset jest w swoim rodzaju filozofem. Włamywanie uchodzi w jego oczach za sztukę nie gorszą od innych. — Często jednakże przynosi ona za małe w porównaniu z włożonym nakładem pracy zyski. Dlatego też głównem zadaniem Mousseta było, elewom swym zapewnić sposoby osiągnięcia jak największych korzyści.

Mousset nie pobierał żadnego wpisowego ani czesnego. Wstępujący do jego akademji adept zobowiązywał się tylko do uiszczania przez 2 lata 10 proc. od każdej zdobytej sumy. Podobno ani jeden z uczniów Mousseta nie zapomniał o swem zobowiązaniu i mistrzowi nieraz wcale pokaźne z tego tytułu kapały sumy.

Sprawy teatralne.

Droga do sanacji finansów.

Początek deficytom dało otwarcie trzech teatrów. — Pierwotne prowadzenie było wypływem wyjątkowych warunków. — Obecnie publiczność lwowska nie może wypełniać trzech widowni co wieczora. — Położyć kres deficytom może tylko zwinięcie jednego teatru. — Należy zaniechać dalszych kosztownych eksperymentów.

(Wywiad u radcy Tadeusza Höfingera, referenta finansowego M. Komisji teatralnej).

Lwów, 6. kwietnia.

(.). W uwzględnieniu ważności decyzji, jakie mają zapaść w kwestji teatrów lwowskich, nie przestajemy śledzić wszystkich stadjów, przez jakie sprawa ta przechodzi i notować opinji miarodajnych w tej mierze. W tym celu zwróciliśmy się do referenta finansowego Komisji teatralnej, radcy **Tadeusza Höflingera**, który odpowiadając uprzejmie na naszą prośbę, wyraził następujące poglądy odnośnie do sanacji finansowej teatrów:

Pozostawiając omawianie artystycznej strony kwestji czynnikom do tego powołanym, przytoczę parę przyczyn, które, mojem zdaniem, **złożyły się na dzisiejsze deficyty** teatralne, oraz zajmę się kwestją, **jakie środki zaradcze należy zastosować, aby uchronić się od podobnych deficytów w przyszłości.**

Co do mnie, to absolutnie nie przypisuję winy powstałego niedoboru ani p. wiceprezydentowi Chlamtaczowi, ani dyrektorowi Czarnowskiemu, kładę je na karb stosunków, jakie zapanowały z chwilą otwarcia trzech teatrów we Lwowie.

Dla należytego oświetlenia tej kwestji pozwolę sobie na krótki rzut retrospektywny.

W pierwszym okresie po ich otwarciu, **teatry te wykazywały znaczną frekwencję.** Złożyło się na to kilka warunków. W owym czasie w mieście naszem było **dość wojskowości**, a sfery te silnie frekwentowały teatry. — Nadto mieliśmy wówczas we Lwowie **ożywiony ruch przyjezdnych**, bo też po wypadkach wojennych ze wszystkich stron Polski zjeżdżała się publiczność do miasta, otoczonego świeżą aureolą bohaterstwa. Wreszcie był **to okres dewaluacji marki polskiej**, a zarazem ten okres ucieczki od pieniądza, który ludzie chętnie wydawali, by się uchronić przed stratą. To też publiczność nie liczyła się z wydatkami i zapełniała widownie teatralne.

W ostatnim okresie natomiast te korzystne dla teatrów naszych **konjunktury, zmieniły się zupełnie.** Z wprowadzeniem złotego ludzie zaczęli się liczyć z groszem, a nadto **ruch w mieście znacznie osłabł**, w miarę, jak **Warszawa jako stolica zaczęła wywierać coraz większą atrakcję.**

Odbiło się to na frekwencji teatrów lwowskich bardzo dotkliwie. (Zauważyć przytem należy, że wogóle przez zniesienie kordonów teatry lwowskie i krakowskie utraciły to uprzywilejowane stanowisko, jakie miały przed wojną, jako jedyne nieskrępowane cenzurą sceny polskie).

W dalszej **konsekwencji wskutek** lepszych warunków w Warszawie, zaczęła się we Lwowie **ucieczka** zdolniejszych **artystów.** Lwów, nie chcąc dopuścić do utraty najlepszych sił, **musiał się zastosować do żądanych podwyżek** i innych postulatów, stawianych przez Związek zawodowy **aktorów**, który nie liczył się z siłą finansową miasta. Wobec tego **gaże podwoiły się**, a nawet potroiły w stosunku do przedwojennych, zaś ceny miejsc uległy tylko nieznacznej podwyżce. Ratowanie finansów wprowadzeniem abonamentów okazało się korzystne tylko w czasie dewaluacji, dziś jeszcze bardziej obniża dochody teatralne.

Reasumując te wszystkie wywody, musimy dojść do przekonania, że **w obecnych warunkach, gdy Lwów posiada za mało publiczności, mającej zapełniać 3 widownie co wieczora, jedynym sposobem sanacji finansów teatralnych** jest **zwinięcie jednego teatru i to teatru Nowości, co pozwoli na znaczną redukcję personelu i innych wydatków.**

Przenosząc operetkę do gmachu głównego, będzie się miało możność dalszego prowadzenia opery, gdyż za zwinięciem tego działu poważnej sztuki nie mógłbym się oświadczyć.

Nie przesądzając, kto będzie powołany na stanowisko kierownika teatrów, muszę wyrazić moje osobiste zapatrywanie, że gdyby ten nowy człowiek był **postawiony w dotychczasowych warunkach, to także nie ustrzegłby się deficytów.** Z tego względu jestem też **przeciwny dalszemu eksperymentowaniu przyszłego kierownika na dotychczasowej platformie**, gdyż nie wierzę w skuteczność takiej próby, która mogłaby gminę znowu bardzo drogo kosztować.

Mam nadzieję, że moje zapatrywanie znajdzie aprobatę klubów radzieckich, a między innymi Koła mieszczańskiego, do którego mam zaszczyt należeć.

W najbliższych tygodniach okaże się, czy sprawa sanacji finansowej teatrów da się przeprowadzić na podstawie redukcji wydatków. O ile ten plan okazałby się nie do zrealizowania, wówczas stanie się aktualną kwestja wydzierżawienia teatrów.

Ile gdzie piją?

Statystyka ma głos. — Jej dochodzenia wykazują, że tu mniej, tam więcej, ogółem jednak pije się wszędzie w Europie „na umor".

Berlin, w kwietniu.

„Statist. Nachr." podały uwagi godne dane o konsumcji alkoholu. Wynika z nich jedno szczególnie zajmujące spostrzeżenie co do piwa. Owóż **napój Gambrynusa odchodzi najwięcej** nie w Niemczech, nie w Bawarji, nie w Czechosłowacji, lecz **w Belgji.** Tam wypada rocznie **na każdego mieszkańca** 160.60 l. piwa. W Niemczech porcja ta jest o połowę mniejsza. Jeszcze mniej wynosi ona w Czechosłowacji. Konsumentów piwa należy uszeregować w następującym porządku: 1) Belgja (jak wyżej), 2) Anglia (81.30 l.), 3) Danja (69.60 l.), 4) Niemcy (48.70 l.), 5) Czechosłowacja (47.80 l.), 6) Szwajcarja i Norwegja (30.30 l.), 7) Francja 25.80 l.).

Konsumentom wina przewodzi Francja (rocznie 143 l. na głowę). — Pierwszeństwo w konsumcji wódki przypada Estonji i Szwajcarji.

Król naftowy przed sądem.

Zjechał z całym dworem. — Nikomu nie udziela się, konferuje wszakże z przedstawicielami władzy.

Nowy Jork, w kwietniu.

Pod naciskiem opinji publicznej zmuszony był rząd wytoczyć królowi naftowemu, za jakiego uchodzi Hary J. Sinclair, **proces o przekupstwo** i inne nieczyste sprawki.

Proces odbywa się w Cheyenne, głównem mieście stanu Wyoming. Napływ ciekawych do tej małej mieściny jest tak olbrzymi, że miejscowe hotele nie zdołały ich pomieścić. Natomiast Sinclair w najwykwintniejszym z owych hoteli sam zajął 40 pokoi. Zjechał bowiem z całym dworem: z zastępcą swym prawnym i jego kancelarją, z sekretarzami, agentami biurowymi, biurem stenograficznem i stenotypistkami, a także z całym korpusem detektywów prywatnych, którzy za główne zadanie mają nikogo do Sinclaira nie dopuścić. Reporterzy dziennikarscy są w rozpaczy — żaden nie zdołał się przebić przez kordon agentów prawnych.

Konferuje wszakże Sinclair co dnia z przedstawicielami władzy, podejmując ich w opróżnionej wtedy z gości sali jadalnej hotelu.

Prokurator znajduje się w trudnem położeniu. Z trzech głównych świadków obciążających żaden nie przybył. Jeden bawi się w Paryżu i odmawia zeznań przez rekwizycję, a przybyć osobiście nie chce, drugi niewiadomo gdzie się podział, a trzeci poluje na lwy w Afryce.

—o—

Będzie mniej lordów.

Londyn, w kwietniu.

Komisja gabinetowa zastanawia się nad przekształceniem izby lordów, a mianowicie nad zmniejszeniem liczby członków, których zba liczy obecnie 730.

Święte pluskwy rosyjskiego mużyka.

Co Angilk zauważył w Sowdepji?

Moskwa, w kwietniu.

W sprawozdaniu angielskiej delegacji związków zawodowych z pobytu w Rosji, znajduje się taki ustęp:

„Wśród włościan rosyjskich panują zabobony, których nie można wytępić. Jednym z takich zabobonów jest **namiętność do pluskiew.**

Uważa się pluskwy, jako znak szczęścia. Gdy chłop wyprowadza się lub udaje się w podróż, **unosi on z sobą mały woreczek z pluskwami,** w przeciwnym razie obawia się nieszczęścia. Uczeni wyjaśnili przyczynę tego dziwnego zabobonu: ludy pierwotne wierzą, że dusze ich przodków i rodziców odradzają się w tych małych owadach".

Można być różnego zdania o chłopie rosyjskim, ale przypisywać mu adorowanie pluskiew, może tylko bezkrytyczny entuzjasta sowiecki a la Purcell. Ale mimowoli nasuwa się pytanie: jak pogodzić kult delegacji dla sowietów z kultem „ludu pierwotnego" dla pluskiew?, który zabobon jest większy?

—o—

Amerykański dygnitarz „do wszystkiego".

Dobra posada — łącząca 4 posady.

N. Jork, w kwietniu.

(+) Oto przykład, jak można być jednocześnie wysokim dygnitarzem miejskim i zarazem czemś w rodzaju „Mädchen für alles": Miasteczko Marcellus w stanie Michigan poszukuje kandydata na 4 stanowiska w jednej osobie: dyrektora wodociągów, komisarza ulic, marszałka miejskiego i służącego bibljotecznego. „Ktokolwiek znajdzie się bez pracy, a czuje się na siłach do objęcia jednocześnie tych czterech urzędów — głosi konkurs — niechai zgłosi się do miasteczka Marcellus — a chleb ma pewny". Ogłoszenie zastrzega jednakże, że aplikant musi być własnym kosztem zaasekurowany.

—o—

Proces o zamordowanie Bajadery.

Londyn, w kwietniu.

(+) Donoszą z Bombaju: Rozpoczął się tu proces przeciw dziewięciu spiskowcom, którzy z polecenia maharadży Indore 12. stycznia poranili na ulicy jego zbiegłą tancerkę, Mumtaz-Begum, a jej towarzysza zamordowali. Tancerka, która mając 10 lat, stała się faworytą maharadży, jednak wkrótce znudziła mu się i doznawała złego traktowania, wobec czego uciekła. Zaopiekował się nią bogaty kupiec, którego właśnie zabili przy jej boku wysłannicy naboba. — Proces zapowiada się bardzo ciekawie, zwłaszcza, że oskarżeni zajmują wysokie stanowiska na dworze maharadży, jednego z najpotężniejszych władców indyjskich.

—o—

Sprawy gospodarcze.

Święta biurokracjo, zlituj się nad nami!

Dlaczego nie można dostać w sklepach spirytusu denaturowanego? — Kupcy wnoszą nadarmo wysoko ostemplowane podania o pozwolenie sprzedaży. — Niema rozporządzenia wykonawczego! — Trzeba wyjść z obojętnego czekania i pourgować. — Życie nie znosi zastoju.

Lwów, 6. kwietnia.

(ip) Od dłuższego już czasu uskarża się publiczność, że nie można dostać spirytusu denaturowanego w handlach większ., w których go nabywano przed wojną. Trzeba go dopiero zdobywać drogą pośrednią po różnych kramach lub u handlarzy, roznoszących spirytus po domach prywatnych. Za spirytus ten, często wodą rozpuszczany, musi publiczność przepłacać, a cena jego dochodzi nieraz do 2 zł. za litr.

Postaraliśmy się o zbadanie przyczyny tego anormalnego stanu rzeczy i oto, jak się okazuje, wina leży tu po stronie naszej biurokracji. Od szeregu miesięcy wnoszą kupcy lwowscy podania do tutejszej Izby skarbowej o nadanie im drobnej sprzedaży spirytusu denaturowanego. Niektórzy już kilkakrotnie nawet wnosili takie podania, które zawsze należy ostemplować stemplem na 7 zł., lecz niestety stale otrzymują z odnośnego oddziału Izby skarbowej następującą odpowiedź:

Prośby pana o nadanie drobnej sprzedaży spirytusu denaturowanego nie uwzględnia się, ponieważ brak do tej pory rozporządzeń wykonawczych do ustawy o monopolu spirytusowym. Prośbę można w swoim czasie, tj. po ukazaniu się wspomnianych rozporządzeń ponowić".

Zauważyć tu należy, że ustawa odnośna obowiązuje już od 1/10 1924 r., względnie od 1. stycznia 1925. — Czy jest zatem w porządku, aby wskutek braku rozporządzenia wykonawczego uniemożliwiać ludności nabywanie, a kupcom sprzedaż i handel spirytusem. Sądzimy, że równocześnie z ustawą powinno być wydawane także rozporządzenie wykonawcze, aby ustawa mogła być wprowadzona w życie.

Wszak od obrotu płacą kupcy podatek przemysłowy na rzecz państwa, z jakich zaś funduszów mają płacić, jeżeli władze utrudniają im handel i obrót przez takie zwlekanie z wydaniem odnośnych rozporządzeń?

W dyrekcji lwowskiego okręgu skarbowego zalega **kilkadziesiąt podań w tej sprawie,** a ciągłe wnoszenie nowych podań naraża kupców na koszta i mitręgę, sprawa zaś nie posuwa się naprzód.

W interesie tak kupców, jak i publiczności zatem **winna Izba Skarbowa lwowska odpowiednio pourgować w min. skarbu, aby to rozporządzenie zostało wydane,** życie bowiem i handel nie znosi obojętnego wyczekiwania w nieskończoność. **Zaspokajanie codziennych potrzeb życia, rozwój przemysłu i handlu to są arterje żywotne każdego państwa.** Nie można ich wstrzymywać przez hamulce ciężkiej handlowej biurokracji. **Władze skarbowe winny rozwojowi naszych stosunków handlowych i gospodarczych iść na rękę, pomagać i ułatwiać.**

Czas już najwyższy, aby to zrozumienie przeniknęło do świętej naszej biurokracji, bo są doprawdy chwile, że z powodu nieudolności naszych władz, obywatele wpadają w rozpacz i nie widzą sposobu utrzymania swoich przedsiębiorstw na wyżynie, którąby umożliwiała im samym utrzymanie swej egzystencji i wspieranie żywotnych interesów państwa.

13-letnie rozwódki zdarzają się tylko - w Ameryce.

Przedwczesne małżeństwa mikrusów. — Pan młody lat 14, panna młoda (smarkula) lat 12).

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Omówiliśmy już pobieżnie sprawę małżeństw nieletnich, którym ustawy amerykańskie umożliwiają żenienie się w wieku mocno „zielonym". Pisma nowojorskie zajmują się ostatnio obszernie niepokojącym problemem zbyt wczesnego wstępowania w związki małżeńskie panien (bardzo często przed 16 rokiem życia). Więcej niż dwie trzecie z miljona panien i młodzieńców zawiera związki małżeńskie w zbyt młodym wieku. Dzieje się to wskutek niedomagań ustawodawstwa. W wielu Stanach nie wymagają od kandydatów do stanu małżeńskiego innego świadectwa wieku, jak oświadczenia jednego z narzeczonych, że obie strony są już w wieku pozwalającym na małżeństwo. W kilkunastu Stanach minimalnym wiekiem upoważniającym do związków małżeńskich jest dla dziewcząt lat 12, dla chłopców 14.

Oczywiście, że tak młode małżeństwa wcześnie przechodzą w fazę zobojętnienia wobec siebie, co znów w konsekwencji wywołuje plagę rozwodów. Nierzadkie są curiosa, że rozwodu żądają.. 15-letnie mężatki!..

Czego doświadczyć można w Monte Carlo?

Trzeba się mieć na baczności, by nie wypompowano gościowi żołądka.

Monte Carlo, w kwietniu.

Zabawna przygoda ta spotkała pewną Angielkę. Spłókawszy się przy rulecie, opuściła salę gry. W garderobie przed wdzianiem okrywki dobyła z torebki jedną pastylkę i zażyła. W tej chwili wypadło z ukrycia dwu lokai, porwało damę, broniącą się, zaniosło do auta i w mig odstawiło do szpitala. Tu pomimo oporu i błagań poddano ją bardzo niesympatycznej procedurze tj. wypompowaniu żołądka.

Ochłonąwszy po tylu przejściach, Angielka zapytała, z jakiej właściwie przyczyny poddano ją tym torturom?.

Obroty prywatne:

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 6. kwietnia.

Wczoraj tendencja zwyżkowa, obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18¾ do 5·19, dol. kanadyjskie 5·15½ do 5·16, korony czeskie 0·15⅛ do 0·15½, leje 0·02½ do 0·02¾, franki franc. 0·27¼ do 0·27½, frank szwajcarski 1·00 do 1·02, funty szterl. 24·60 do 24·70, ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 3·20 zł. drobne za 1 tys. 1·80 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·42 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·07¼ do 0·07½ gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22·00, 20 frank. 19·80 do 19·90, 20 marki 24·80 do 25·00, 10 rubli 27.00 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½—0·44¾, 5-kor. austr. 2·30—2·34, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88.—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·85.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Drukarnia Sp. Akc. Wyd. pod zarz. I. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Michalski.